

Janusz LEPPEK

Red. Literacka

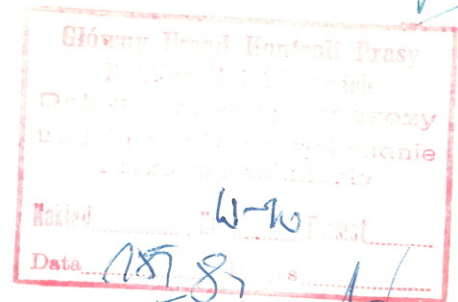
18.01.1981 r.

16⁰⁵ - 17³⁰

X X X

nie otwierajcie mi ust
nie kaźcie mówić
umówionym językiem
przecież jestem niemy

nie otwierajcie mi oczu
nie kaźcie być jasnovidzem
skoro jestem ślepcem
z obrazu Bruegla



NIE ZNANY NIKOMU

nie znany dotąd nikomu rozetnie
kurtyne umarłego dworca

miasto peruszone nareszcie przełamało
ubóstwo smaków hołubione od lat
dłuższe milczenie zostało zakłócone

?

rozgłośnie podają szereczne wiadomości
złego i dobrego nasila się ruch
będą przemówienia decyzje obficie padają na bruk
szablony i aksamit uszy powołano na wypadek wszelki
święto kwiaty chorogwie wielka uroczystość
już ćwiczą entuzjazm jakże spontaniczny
kolor wszystkich gazet wita wielki dzień
dyszac biega spocony listonosz

?

?

obywatele rozsadni za orderzy się modlą
ktoś tańczy w tłumie idącym z kościoła
ofiary już złożone więc gorączka rośnie
brzęczą brzęczą medale dźwięczą medaliki
w salonach wieszają piękne widokówki
biją unikalną monetę pamiątkową
liczą się godziny liczą się minuty
ważna osobistość milczy tajemniczo

ptak samotnych uciech wybiegł na ulicę
krew każda odgórnie jest już przemyślana
będzie widowisko regulują obraz
w telewizji wystąpi kapela podwórkowa
przetaczają pamięć nocne próby kartkówki
prasa co zawsze bardzo jest przychylna
z wielką dumą powtórzy ten publiczny cyrk

otwiera się rana którą nareszcie ujść może
pomyłka

uwaga uwaga

nie znany dotąd nikomu
spóźniony pociąg nadrealny
wjeżdża na obszar
już dawno straconych
pozycji

Zbiorowy bohater rozchodzi się do domów.

379

WARKOCZ

godzą się godziny
i wróg śpi spokojnie
pociąg nie zatrzyma się
na żadnej stacji

g

hotel się zamyka
długo przed wieczorem
zbrodniarz zmarnował
jeszcze jeden motyw

iza, która rani
nie jest przezroczysta
serce jest przecinkiem
wciąż stygnącej krwi

czerwona żółtaczka
cudnie cięte rany
bykowiec się rozbujał
powiewa chorągiew

POETA KRÓLEM POLSKI

"Więzień

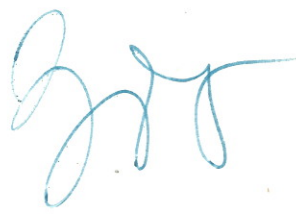
Dalibóg nie pojmuję - nic, i oszaleję"

/Adam Mickiewicz, "Dziady", cz. III/

historia miesza się z jutrzejszymi snami
szabli trzeba dobyć i koni
powstać i zwyciężyć stolicę odbić
i więcej nie dać się gnębić

schizofrenia w szeregach
w cieniu państwa naród
dynamit w ustach
na poetę zamach
daty się mieszają
w barze płoną szklanki
szare szeregi zośka parasol
przesłuchania łapanki
godzina policyjna
tajna drukarnia bibuła
pod płaszczem pepesza
skąd ten nagły sen
w pamięci miesza narodowej
chcą iść ale kto
przy drzewcach zbierają się tłumy

skąd tyle ludzi
to zbiorowy sen
chcą iść na kogo
batalistyczny obraz ujrzyć
w oczach powalonego wodza
przed sypialnią kordian
kordianów legiony
szkoła podchorążych
warszawa palce lelewela
próby tragedii tylko
czy niepewność wielkiego rodzaju
słowa zwiędła róża noc
to nadprzyrodzona moc
ale, która strona tej karty
która godzina prawdziwa
ach sen to sen tylko
szarżują ulani
czarna procesja
osiągnęła już gardła
płonie krew przodków
błękitna czerwona
kosy na sztero postawione
popiel rozsypany
przysięgi zaślubiny
będziem Polakami
krew w ziemię wsiąkła
z których czytać ust
insurrekceja targowicą naród targany



słowa dlaczego dlaczego jeszcze
nie ważą odpowiednio
poeta królem Polski
co to wszystko znaczy
kibitki się kołyszą
ach upiory upiory
znak krzyża nad głową
mieczem uczyniony
dworzec nad morzem
patrole w śródmieściu
tramwaje i czołgi
rodacy strzelają do siebie
ach sen to sen tylko
dziejów pomieszanie
a jakie zadania na dziś
jakie rozkazy



W czepku stańczyka zasnął generał.

PLAKAT AUTORSKI

na pewno już jest dla mnie
szufladka nie jestem przecież
pociągiem poza wszelkim nadzorem
chyba tylko mój wiersz po obozie
kondycyjnym choć on też nie

na pewno już jest dla mnie
przyszłość nie jestem przecież
latarnią wariatką ani uniewinnionym
artystą wyjętym spod błękitów
w których polecam wykonać swój odlew

na pewno już jest dla mnie
egzekucja nie jestem przecież
dziewicą noszoną w nagłówkach gazet
ani uśpionym stańczykiem w wygodnym
fotelu czerwonej krwi na marne

na pewno już jest dla mnie
śmierć na oczach tłumu na pewno
już jest dla mnie dobra śmierć
więc ogłaszajcie się w moim wierszu
pośmiertnym.